

Lech Krzyżanowski

Konserwacja zabytków u progu XXI wieku, Kraków, 21-24 października 1990 r.

Ochrona Zabytków 44/1 (172), 52-53

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W dniu 13 czerwca 1990 r. w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie Europejskiej Nagrody za Ochronę Zabytków, ufundowanej przez fundację F.V.S. z Republiki Federalnej Niemiec. Prof. dr hab. Tadeusz Polak, dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków został nią wyróżniony nie tylko za osobisty wkład w rozwój polskiej ochrony i konserwacji zabytków, lecz również za rozwój współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie, za budowę mostów porozumienia między krajami Europy, co podkreślił dr h. c. Alfred Teopfer, założyciel i prezes fundacji F.V.S.

Fundacja działająca na terenie Republiki

Federalnej Niemiec od ponad 20 lat wspiera w szczególności wszelkie formy współpracy międzynarodowej w dziedzinie szeroko pojętej kultury. W tej formule mieści się także wyróżnianie osób szczególnie w tej dziedzinie zasłużonych lub aktywnych, także nagradza się wybitne osiągnięcia. Wśród laureatów zagranicznych wymienić można m.in. André Malraux, a także Jana Zachwatowicza, Jana Białostockiego, Aleksandra Gięsztorę, Witolda Lutosławskiego, Andrzeja Wajdę i innych. Nie było chyba dziełem przypadku, że uroczyste wręczenie odbywało się na Zamku Królewskim, za restytucję którego fundacja F.V.S. uchronowała Społeczny Komitet Odbudowy Zamku Objawskiego w Warszawie zło-

tym medalem w 1981 r. Obecny laureat jako mało kto przyczynił się do restytucji zamku.

Prof. dr Zygmunt Świechowski po wstępnym przemówieniu gospodarza Zamku, prof. dra Aleksandra Gięsztorę, wygłosił laudatio uzasadniając wręczone wyróżnienie, przyjęte z aplauzem przez zgromadzonych. Laureatowi gratulacje złożyli obecni na uroczystości wiceministrowie kultury i sztuki, M. Jagiełło i K. Marszałek-Młyńczyk, dr A. Langer wojewoda warszawski, ambasadorowie RFN, p. Knackstedt, i NRD, p. J. van Zwoll, biskup B. Dąbrowski — sekretarz polskiego episkopatu, przedstawiciele świata kultury, przyjaciele. Redakcja przyłącza się do serdecznych gratulacji.

Konserwacja zabytków u progu XXI wieku,

Kraków, 21-24 października 1990 r.

Przedsiębiorstwo Państwowe Pracowni Konserwacji Zabytków zorganizowało tę sesję w 40 rocznicę swej działalności.

Wybór tematyki nie był przypadkowy. Ważnym powodem było to, że w ciągu wielu lat polscy konserwatorzy poświęcili swoje spotkania wycinkowym tematom, co potwierdzają informacje i omówienia zawarte w naszym periodyku, w „Wiadomościach konserwatorskich” — biuletynie Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, i w innych wydawnictwach. A przecież na całym świecie, kontynencie, także i w Polsce dokonywały się ważne przewartościowania, tak w sferze teoretycznej i w praktyce konserwatorskiej, jak i w dziedzinie organizacyjnej. Ponadto weszliśmy w ostatnią dekadę XX stulecia, rzadko spoglądając wstecz i niewiele czasu poświęcając refleksji, nad dokonaniami i ich znaczeniem w stale przyspieszanym rozwoju społecznym.

Nie mniej ważnym powodem, w ocenie organizatorów spotkania, były także zmiany w Pracowniach Konserwacji Zabytków, wynikające z podjętej przez wszystkie jednostki przedsiębiorstwa decyzji o prywatyzacji. W tak sformułowanym temacie sesji zawarte było pytanie — i co dalej z powstałym przez owe czterdzieści lat potencjałem największego w świecie przedsiębiorstwa konserwatorskiego, które w praktyce co najmniej ostatnich 2 dekad kontynuowało interdyscyplinarną praktykę we wszystkich dziedzinach konserwatorskich i niemal na wszystkich kontynentach.

Trzydniowe obrady zgromadziły kilkudziesięciu uczestników. Obrady rozpoczęła ponad trzygodzinna wycieczka, której celem był Krakowski Zespół Miejski. Zaprezentowano problematykę ekologiczną, przestrzenną w strefach zurbanizowanych, intensywnej rozbudowy podmiejskiej, także i w miejscowościach o zachowanym jeszcze charakterze tradycyjnej przestrzeni pejzażu kulturowego. Wybór trasy i komentarz były dziełem dra Mariana Korneckiego, jednego ze

skromnego grona konserwatorów, które praktycznie zajmuje się tą problematyką. Informacje przekazywane przez fachowca, który nie tylko opracowywał w terenie karty ewidencyjne zabytków architektury, ruchomych dzieł sztuki czy zespołów wiejskich, lecz również biorącego udział w opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego gmin czy dzielnic miasta, wreszcie komentującego od lat w swych publikacjach tę praktykę, nadały objazdowi szczególną rangę. Na sesji wygłoszono 12 referatów. Nie ma potrzeby ich streszczać, bo czytelnik znajdzie je w tym i w następnych numerach „Ochrony Zabytków”. Rola sprawozdawcy sprowadza się do zwrócenia uwagi na najważniejsze akcenty wystąpienia prelegentów i do podsumowania całej konferencji.

Sesję otworzył prof. dr hab. Tadeusz Polak, jako naczelny dyrektor przedsiębiorstwa PKZ, wygłaszając referat pt. *Przyszłość praktyki konserwatorskiej w świetle doświadczeń PKZ*. Zwrócił on uwagę, że uznawany powszechnie dorobek PKZ powstał dzięki harmonijnej współpracy z wyższymi uczelniami, instytucjami naukowo-badawczymi, a także udziałowi pracowników naukowych, którzy recenzowali opracowania, badania i osobiście kontrolowali wykonawstwo prac zarówno w kraju, jak i za granicą.

Dokonującą się reorganizację uznał za konieczną. Głównymi zadaniami w przyszłości będzie kontynuowanie wypracowanych metod działań konserwatorskich i utrzymanie ich na wysokim poziomie oraz kontynuowanie szeroko zakrojonego szkolenia i doszkalania, rozwijanie systemu informacji konserwatorskiej, utrzymanie polskiego *know how*. Zadania te podejmie Instytut Konserwacji Zabytków, który powstanie opierając się na części kadr i jednostek PKZ. Zadania te będą finansowane z dochodów uzyskiwanych przez sprywatyzowane jednostki PKZ, a także i przez inne przedsiębiorstwa gotowe korzystać z usług instytutu.

Prof. dr Sław Krzemień-Ojak, z Centrum Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki, w referacie *Przyszłość tradycji. Próba prognostycznego ujęcia roli dziedzictwa w kulturze* stwierdził, że zaproponowany mu tytuł ma charakter futurologiczny, co zmusza do oględności w formowaniu ocen. Z szeroko ukazanej przez autora panoramy punktów widzenia i zachowań współczesnych wyłonił się obraz optymistyczny. Istotne było zwrócenie uwagi, że tradycję, którą konserwatorzy zabytków upatrują głównie w przekazach materialnych, w znaczej mierze odnosić można do strefy poglądów społecznych. Prof. dr. arch. Janusz Bogdanowski w referacie *Spuścizna historyczna a społeczeństwo* przedstawił sumę swoich doświadczeń i przemyśleń jako dyrektor Zakładu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej. Sięgając do racjonalizmu wieku XVIII i wybiegając w przyszłość podkreślił złożoność tego pełnego sprzeczności problemu. Sprzeczności te występowały z różnym natężeniem i w różnych dziedzinach, w miarę rozwoju społeczeństwa. Wśród wielu ważnych wskazań związanych z przyszłością, w szczególności przemawia postulat pełniejszego udziału środowisk twórczych w działaniach regionalnych i lokalnych, zgodnie z prawem „dobrej kontynuacji”. Sesję poświęconą zagadnieniom technologii rozpoczął prof. dr hab. Jerzy Ważny, dyrektor Instytutu Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie podkreślając nie tylko nowe światowe kierunki badań nad rozpadem drewna (zwłaszcza w dziedzinie mikrobiologii). Z kolei charakterystyka preparatów, które mogą się pojawić jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu naszego wieku, zabrzmiiała zdecydowanie optymistycznie. Nie oznacza to, że pogląd referenta na stan zachowania drewnianej spuścizny w Polsce odbiega od katastroficznej oceny środowiska konserwatorskiego.

Mgr Maria Rudy, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu

Mikołaja Kopernika w Toruniu, w referacie pt. *Konserwatorska profilaktyka rzeźby kamiennej* nakreśliła obraz mniej optymistyczny. Chodzi tu o stosowane w konserwacji środki i zagrożenia ekologiczne, których intensywność będzie malała zdecydowanie wolno, zwłaszcza w Polsce. Przypomnienie tezy o wymianie oryginałów na kopie, zwłaszcza detali pozostawiających na wolnym powietrzu, zabrzmiało jako memento.

Prof. dr Janusz Wiśniewski, z Instytutu Trwałości Budowli i Korozji Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach referatem *Ochrona i konserwacja zabytków budownictwa a zagrożenie ekologiczne* wbił kij w mrowisko. Zwrócił uwagę, że obowiązujące normy szkodliwości schematyzowanego powietrza czy pyłów są opracowane dla budownictwa współczesnego opartego na współczesnych materiałach, którego trwałość przewiduje się na okres 40-50 lat. Wynika stąd wniosek, że nie należy bagatelizować zagadnień ekologicznych i że nie mają racji konserwatorzy zabytków przyjmując, iż efekty ich działań praktycznych przetrwają wieki. Sytuacja jest dramatyczna, ale referent wysuwa postulat określenia, które zabytki architektury i budownictwa powinny być naprawdę zachowane i jakie należy podjąć środki. Mgr Zbigniew Beiersdorff, konserwator zabytków Krakowa, w referacie *Rewaloryzacja miasta w przyszłości* odszedł nieco od założeń referatu. Ukazał natomiast etapy rozwoju myśli konserwatorskiej w dziedzinie urbanistycznej, starania środowisk krakowskich (także przegrane) o *Urbs Celeberrima* doprowadzając do stanu obecnego. Pierwsze to od lat ujęcie aktualnej tematyki Krakowa i dobra zapowiedź działań przyszłych. Referent w szczególności podkreślił rewolucyjny dla spraw ochrony zabytków proces prywatyzacji budynków zabytkowych i zwrócił uwagę, że służba konserwatorska nie jest jeszcze należycie przygotowana do podjęcia działań w takich warunkach.

Tezę referatu pt. *Czas i konserwacja zabytków*, wygłoszonego przez dr. Lecha Krzyżanowskiego z Zarządu PP PKZ, Warszawa było wskazanie, że kryteria wartościowania zabytków mają charakter historyczny. Skoro nie są dogmatami — mogą i powinny być dyskutowane i konfrontowane z realiami, które przynosi czas. Wynika z tego wniosek, że wskazane jest również przemyślenie podstaw filozofii konserwatorskiej w przyszłości. Prof. dr Władysław Zalewski, dziekan Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w referacie pt. *Koncepcje estetyczne konserwacji malarstwa ściennego* skomentował przemiany poglądów estetycznych, które wpłynęły na liczące się w Europie prace konserwatorskie. Między Scyllą pomysłów autorskich a Harybdą tak zwanego obiektywizmu w ekspozycji oryginału mieści się cała konserwacja. Pociężającą zdaje się być teza referenta, że przyszłe pokolenia będą starały się uszanować oryginał nie stroniąc od plastycznej jedności kompozycji malarskiej. Współczesne hasła o minimum interwencji zdają się zapowiadać ową tendencję.

Dr Marian Kornecki, PP PKZ — Oddział w Krakowie, w referacie *Perspektywy badań historycznych: pejzaż kulturowy*, podsumował swoje wieloletnie badania, podjęte jeszcze w Urzędzie Konserwatorskim Województwa Krakowskiego (dużego, sprzed 1975), a kontynuowane w PP PKZ. Byłoby dobrze, gdyby ów artykuł przeczytali i zrozumieli ci wszyscy, którzy słów — wytrychów tak chętnie używają zarówno w makroskali krajowej czy regionalnej, jak i analizując mikroświat chłopskiej zagrody.

Dr arch. Lucyna Czyżniewska, PKZ — Oddział w Toruniu, w referacie *Konserwator a planowanie przestrzenne* podsumowała możliwości planistycznych działań konserwatorskich, zatrzymując się jednak na stanie prawnym sprzed roku 1988. Wobec tego wiele postulatów było już niezupełnie aktualnych wobec istotnych zmian, które przy-

niósł rok 1989 w Polsce. Ukierunkowanym w przyszłość był referat arch. Andrzeja Krutikowa (własna pracownia autorska w Gorzowie) *Małe miasta — granice adaptacji struktur historycznych*. Na podstawie wieloletnich doświadczeń kierowanej przez referenta pracowni urbanistycznej PP PKZ — Oddział w Szczecinie sformulowano wiele ocen i uwag metodycznych, które mogą być pomocne w przyszłym myśleniu przestrzennym konserwatora.

Wypada zapytać, w jakim stopniu krakowskie obrady spełniły oczekiwania uczestników i organizatorów, a ściślej mówiąc — jaki przedstawiły obraz stanu naszej świadomości u schyłku wieku? Sukcesem na pewno jest sam fakt przygotowania 12 osobistych wypowiedzi „na zadany temat”, dostarczenia tekstów uczestnikom i szybki druk po zakończeniu konferencji. Ważne jest i to, że referaty nie były w żadnym stopniu ograniczane, nawet ich tytuły miały charakter umowny. Program nie był przeładowany, nie brakowało czasu na dyskusje plenarne, także i prywatną wymianę poglądów. Dyskusja była jednak umiarkowana w tonacji — nie podjęto polemiki z referentami, choć nie brakowało mocnych wypowiedzi. Można sądzić, że przyczynił się do tego charakter większości referatów. Wybiegały one poza codzienne, rutynowe stereotypy. Być może spora część też wymagała jeszcze przemyślenia przed podjęciem wymiany poglądów. A może przyzwyczajeni do codziennych zmagani z małymi sprawami i dużymi kłopotami zawodowymi, osłabiliśmy naszą umiejętność uogólniania i dyskusowania na tematy generalne? Jeśli tylko ten hamulec zadziałał w trakcie krakowskiej sesji, nie mamy powodu do zmartwień. Być może znajdzie się w przyszłości inny organizator sesji, który zechce pójść przetartym już śladem i podejmie sformułowaną w tytule sesji tematykę. Czasu jeszcze trochę zostało.

Lech Krzyżanowski